

Pawlak chce przerzucić na Sikorskiego gazowy kontrakt z Rosją



Andrzej Kublik 2010-07-27, ostatnia aktualizacja 2010-07-27 21:25:10.0

Wicepremier Waldemar Pawlak chce, by podpisanie umowy gazowej z Rosją przejął od niego szef dyplomacji Radosław Sikorski.

- Sprawa porozumienia gazowego Polski z Rosji, PGNiG z Gazpromem nabrała charakteru międzynarodowego. Biorąc pod uwagę kontekst europejski, przedstawiłem panu premierowi i rządowi propozycję, aby rząd ponownie rozpatrzył wszelkie sprawy dotyczące tego porozumienia i upoważnił ministra spraw zagranicznych do podpisania tego porozumienia w zgodzie z prawem europejskim i w sposób korzystny dla Polski - oświadczył wicepremier Pawlak wczoraj po południu na zaimprovizowanej konferencji prasowej. Po złożeniu tego enigmatycznego oświadczenia wyszedł z sali, nie czekając na pytania dziennikarzy.

- Premier nie komentuje wystąpienia wicepremiera Pawlaka - przekazał "Gazecie" rzecznik rządu Paweł Graś.

Oświadczenie wicepremiera Pawlaka to bezpośrednia reakcja na słowa szefa naszej dyplomacji Radosława Sikorskiego po poniedziałkowej wizycie w Brukseli. Minister Sikorski zapewnił, że wynegocjowane przez Waldemara Pawlaka porozumienie gazowe będzie zgodne z prawem europejskim - co na razie budzi wątpliwości Komisji Europejskiej.

Bruksela ma zastrzeżenia, że nasz rząd chce do 2045 r. przyznać Gazpromowi ulgowe opłaty za tranzyt gazu do Niemiec, a także monopol na wykorzystanie tranzytowego gazociągu jamalskiego. Te wątpliwości KE sygnalizowała już na początku lutego, tuż przed zatwierdzeniem przez rząd tekstu gazowego porozumienia z Rosją i upoważnieniem wicepremiera Pawlaka do jej podpisania.

Formalnie o wyjaśnienia w sprawie porozumienia Bruksela zwróciła się do Ministerstwa Gospodarki pod koniec kwietnia. Dopiero w ostatni piątek Ministerstwo Gospodarki przygotowało odpowiedź, którą musi jeszcze zaakceptować Komitet ds. Europejskich.

A Bruksela przykręca śrubę. Dwa tygodnie temu KE otwarcie zarzuciła Polsce, że gwałci prawo europejskie. Bo zezwala na monopol Gazpromu w jamalskiej rurze, chociaż zgodnie z europejskim prawem UE dostęp do gazociągów powinny mieć wszystkie firmy handlujące gazem. Jednocześnie Bruksela zagroziła, że pozwie Polskę do Trybunału Sprawiedliwości UE, jeśli nasz rząd nie odblokuje dostępu do Jamału dla konkurencji. Formalne postępowanie w tej sprawie przeciw Polsce Bruksela rozpoczęła pod koniec czerwca.

Są szanse na spełnienie wymogów UE. Od września funkcję operatora gazociągu jamalskiego powinna przejąć firma Gaz-System, która podlega Ministerstwu Skarbu. Przewiduje to ogłoszona na początku roku nowelizacja ustawy Prawo energetyczne, a także wynegocjowana przez wicepremiera Pawlaka gazowa umowa z Rosją. Jednak to, czy Warszawa wypełni europejskie prawo, będzie zależec od tego, jak zostaną ustalone w umowie operatorskiej uprawnienia Gaz-Systemu. Negocjacje w tej sprawie wciąż trwają.

Wicepremier Pawlak już kilka razy wywoływał skandale w sprawie gazowej umowy z Rosją. Pod koniec zeszłego roku na konferencji w Sejmie oskarżał tajemniczych "sabotażystów" w administracji rządowej o blokowanie umowy. Pod koniec marca wicepremier ujawnił, że według tajnej opinii MSZ umowa jest sprzeczna z prawem europejskim. W publicznym liście do premiera Pawlak ostro skrytykował MSZ za tę opinię.

Dyr. Maciej Kaliski z Ministerstwa Gospodarki - główny architekt porozumienia z Rosją - w zeszłym tygodniu straszył, że jeśli dokumenty nie zostaną szybko podpisane, to pod koniec października czeka nas gazowy kryzys. Takim rychłym kryzysem Kaliski na przemian z PGNiG straszili już wiele razy w zeszłym roku, w czasie negocjacji gazowego porozumienia z Rosją. Wczoraj groźby Kaliskiego powtórzył wicepremier Pawlak.

Tekst pochodzi z serwisu Wyborcza.biz - <http://wyborcza.biz/biznes/0,0.html> © Agora SA
